

ZESPÓŁ PGR DAMNO JAKO PIERWSZY W POW. SŁUPSKIM ZAKOŃCZYŁ JUŻ CAŁKOWICIE ŻNIWA

12 km. o godz. 16 zespół PGR Damno jako pierwszy w pow. słupskim zakończył całkowicie żniwa.

Sukces osiągnięty w tegorocznych żniwach przez zespół PGR Damno jest wynikiem dobrej organizacji pracy w zespole i aktywnego udziału w żniwach podstawowej organizacji partyjnej.

W zespole tym wyróżniał się we wzorowej organizacji akcji żniwnej majątek świętochowski, którego kierownikiem jest tow. Ziółkowski, wysunięty na to stanowisko z robotnika rolnego.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 223 (494) KOSZALIN, PONIEDZIAŁEK 14 SIERPNI 1950 R. Rok. II.

Cena zł 5
Stron 4
Wydanie D

ZSRR domaga się położenia kresu wojnie w Korei, WYCOFANIA OBCYCH WOJSK I WYSŁUCHANIA PRZEZ RADĘ BEZPIECZEŃSTWA przedstawicieli narodu koreańskiego

Przemówienie delegata Związku Radzieckiego J. Malika

NOWY JORK. Jak już podaliśmy, delegat radziecki Jakub Malik wygłosił 11 sierpnia na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa dłuższe przemówienie, w którym odparł oszczerstwo ataki delegata amerykańskiego i reprezentanta brytyjskiego oraz przytoczył nowe dokumenty i fakty, świadczące o napaści wojsk lisymanowskich na Koreę. Malik oświadczył m. in.:

Rząd radziecki na podstawie pewnych danych i bezspornych faktów sformułował już swoją ocenę agresywnych działań rządu USA przeciwko narodowi koreańskiemu. Delegacja ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa na polecenie rządu ZSRR, na podstawie faktów i operując się na ogólnie przyjętej międzynarodowej definicji agresji, wykazała i dowiodła, że rząd USA dokonał brutalnego aktu agresji w stosun-

ku do narodu koreańskiego i jest agresorem. Przedstawiciel USA nie był w stanie obalić ani jednego z tych faktów.

Powołując się na t. zw. raporty komisji ONZ do spraw Korei nie wytrzymuje krytyki. Wiadomo, że komisja ta sama otrzymuje wszystkie informacje dla swych raportów przedstawianych ONZ jedynie z tych źródeł, jednostronnych i fałszywych źródeł amerykańskich i lisymanowskich.

zdaniami na podstawie informacji amerykańskich, tj. faktycznie podyktowanymi przez dowództwo wojskowe USA. Jaskrawe fałszerstwo uderza wprost w oczy.

Na podstawie tych jednostronnych, fałszywych i tendencyjnych informacji grupa członków Rady Bezpieczeństwa bez udziału 2 stałych członków Rady — ZSRR i Chin — przyjęła bezprawne rezolucje skierowane przeciw rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej, które obecnie usiłuje się przedstawiać jako „rezolucje Rady Bezpieczeństwa” i usprawiedliwiać za ich pomocą agresję USA w Korei.

W obliczu niezaprzeczalnych faktów i w świetle deklaracji przedstawicieli reżimu lisymanowskiego i osobistości oficjalnych USA załamuje się całkowicie wersja przebiegu wydarzeń w Korei przedstawiona przez delegację USA w Radzie Bezpieczeństwa. W deklaracji rządu ZSRR z dnia 5 lipca (dokument nr 5-1603), jak również w oświadczeniach delegacji ZSRR złożonych w Radzie Bezpieczeństwa przytoczo-

no liczne dane świadczące o tym, że wydarzenia w Korei są następstwem prowokacyjnej napaści wojsk południowo-koreańskich na okęgi Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej, sąsiadujące od północy z 38 równoleżnikiem.

Fakty mówią:

Potwierdza to m. in. deklaracja b. lisymanowskiego ministra spraw wewnętrznych Kim I-Seka, który 8 lipca oświadczył co następuje: „Jest rzeczą powszechnie znaną, że

na wiosnę bież. r. Li Syn-Man, na wezwanie Mac Arthura, wyjechał do Japonii. Otrzymał on tam od Mac Arthura rozkaz przekazania do dyspozycji Mac Arthura swojej armii na czas „pochodu na północ” i wspólnego wyszkolenia oficerów tzw. armii „obrony narodowej” i armii japońskiej. Li Syn-Man przystąpił do wykonania tego rozkazu i był przekonany, że po rozpoczęciu pochodu na północ otrzyma poparcie ze strony amerykańskiej lotnictwa i floty wojennej, że z Japonii otrzyma „armie ochotników” i na pewno wygra wojnę... 25 czerwca br. o świcie Li Syn-Man wydał rozkaz podjęcia natarcia na Koreę Północną. Plan operacji po legał na tym, by nacierając od strony Ongdina zająć Heczu (Kaisiu), a następnie Phenjan, a dla potrzymania operacji na froncie północnym, rozpocząć natarcie wzdłuż całego 38 równoleżnika.”

Marionetkowy rząd Południowej Korei odpowiedzialny za awanturnicze działania wojenne

Oto co przyznał i stwierdził b. minister spraw wewnętrznych marionetkowego rządu Li Syn-Mana. A oto co głosi pierwsza oficjalna deklaracja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej z dnia 25 czerwca br. w sprawie początku wydarzeń w Korei: „25 czerwca br. wczesnym rankiem wojska t. zw. armii obrony narodowej marionetkowego rządu Południowej Korei rozpoczęły nagle natarcie na terytorium Północnej Korei wzdłuż całego 38 równoleżnika. Przeciwnik po rozpoczęciu natarcia, wtargnął w głąb terytorium Północnej Korei na 1-2 km na północ od 38 równoleżnika w rejonie na zachód od Miadiu oraz w rejonach Kymczon i Czerwon. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej wydało rozkaz, by wojska ochronne pogranicza odparły atak przeciwnika, który wtargnął na terytorium Północnej Korei. W chwili obecnej wojska ochrony pogranicza Republiki stawiają przeciwnikowi zaciekły opór. Odparty one ataki przeciwnika, który wdarł się na terytorium Północnej Korei w rejonie Janzian. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej polecił Minister-

stwu Spraw Wewnętrznych Republiki, by ostrzegło ono władze marionetkowego rządu Południowej Korei, że jeśli nie zaprzestana one niezwłocznie swych awanturniczych działań wojennych w rejonach na północ od 38 równoleżnika, podjęte zostaną stanowcze kroki dla zlikwidowania przeciwnika i że poniosą one całkowitą odpowiedzialność za wszystkie poważne następstwa tych awanturniczych działań wojennych”. Fakty te nie są znane Radzie Bezpieczeństwa. Delegacja USA dołożyła wszelkich wysiłków, aby fakty te ukryć, niedopuszczając i nie dopuszczając obecnie przedstawicieli rządu Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej — lub władz Północnej Korei, jak nazywa ich przedstawiciel USA — do Rady Bezpieczeństwa, aby mogli oni przedstawić te fakty Radzie.

Znane też są powszechnie wielokrotne agresywne wynurzenia Li Syn-Mana, skierowane przeciwko Korei Północnej. Korespondent dziennika „New York Times” Sullivan, który odwiedził Koreę, pisał n. p. 26 czerwca br., że „prawie wszystkie enuncjacje na temat wojny pochodziły od przywódców południowo-koreańskich” i, że

(Dalszy ciąg obok)

Plan 6-letni województwa koszalińskiego

WARTOŚĆ
PRODUKCJI
ROLNEJ



WZROŚNIE



Plan 6-letni jest planem wszechstronnego rozwoju rolnictwa. Rozwój naszego przemysłu stworzy odpowiednią bazę dla rekonstrukcji rolnictwa, dla zaopatrzenia go w dostateczną ilość traktorów i maszyn rolniczych, samochodów, nawozów sztucznych i elektryczności.

Wszechstronny rozwój rolnictwa niezbędny jest dla podniesienia stopy życiowej, rosnącej ludności miast, poprzez dostarczanie jej odpowiedniej ilości rolniczych artykułów konsumpcyjnych i wrastającej ilości surowców rolniczych dla rozwijającego się przemysłu: skóry, mięsa, ziarna, łąn buraków, ziemniaków itd.

W okresie 6 lat realizacji planu nastąpi wzrost produkcji rolnej o 50 proc. w stosunku do roku 1949, który był rokiem wysokiego urodzaju. W ten sposób ogólna wartość produkcji rolnej Polski przekroczy przedwojenną o 29 proc.

Plan 6-letni przed województwem i koszalińskim, które przoduje w chwili obecnej pod względem socjalistycznej przebudowy wsi, stawia bardzo i ważne zadania.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych przewiduje się w planie 6-letnim powiększenie uprawy pszenicy o 102 proc., żyta o 57 proc., jęczmienia o 117 proc., owsa o 70 proc., ziemniaków o 135 proc., buraków cukrowych o 127 proc. w stosunku do 1949 r.

Plony w stosunku do r. 1949 winny warosnąć z jednego ha dla pszenicy o 70 proc., żyta o 42 proc., jęczmienia o 54 proc., owsa o 63 proc., ziemniaków o 19 proc.

Powiększenie zbiorów w 1955 roku planuje się dla pszenicy o 146 proc., żyta o 104 proc., jęczmienia o 17 proc., owsa o 113 proc., buraków cukrowych o 147 proc.

Liczba zatrudnionych w PGR naszego województwa wzrośnie o 35 proc.

w szeregu wypadków Li Syn-Man dawał wprost do zrosu mienia, że jego armia podejmie natarcie, gdy tylko Waszyngton udzieli na to swojej zgody”.

Zaledwie na tydzień przed prowokacyjną napaścią wojsk południowo-koreańskich na obszary pogranicza Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej, Li Syn-Man przemawiając 19 czerwca na „Zgromadzeniu Narodowym” w Suellu, w obecności Dullesa, oświadczył: „Jeżeli nie zdołamy obronić demokracji w zimnej wojnie, — wywalczymy zwycięstwo w gorącej wojnie”.

Rząd USA wkroczył na drogę otwartej interwencji w Korei

Przyznał to oficjalnie i potwierdził przedstawiciel USA na wczorajszym posiedzeniu, wskazując na to, że rozkaz Trumanu w sprawie zbrojnej interwencji w Korei został wydany w południe, tj. o godz. 12 dnia 27 czerwca. A zatem rozkaz został wydany na 3 godziny przed zwołaniem posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Posiedzenie to zwołane zostało na godz. 15, dnia 27 czerwca, jak to wynika z protokołu oficjalnego. Rząd USA postawił więc Organizację Narodów Zjednoczonych i cały świat przed faktem dokonaniem, a miano wicie przed faktem agresji USA przeciwko narodowi koreańskiemu. W taki oto bezprawny i samowolny sposób rząd USA wkroczył na drogę otwartej, zbrojnej interwencji w wojnę domową w Korei.

Obecnie wyszło na jaw, że plan napaści zbrojnej został opracowany przy bezpośrednim udziale gen. Mac Arthura.

B. wspólnik Li Syn-Mana i jego główny doradca polityczny Mun Hak-Von oświad-

John Foster Dulles, odpowiadając Li Syn-Manowi, zapewnił go, że Stany Zjednoczone gotowe są okazać niezbędną pomoc moralną i materialną Korei Południowej, która prowadzi walkę przeciwko komunizmowi.

W ten sposób Li Syn-Man otrzymał za pośrednictwem Dullesa zgodę Waszyngtonu. Dnia 25 czerwca nastąpiła prowokacyjna napaść wojsk południowo-koreańskich na KRLD (Koreańską Republikę Ludowo Demokratyczną). Rząd USA natychmiast rozpoczął interwencję zbrojną w Korei jeszcze przed zwołaniem posiedzenia Rady Bezpieczeństwa dnia 27 czerwca.

O stopniu uzbrojenia wojsk południowo-koreańskich i ich gotowości do napaści, świadczą następujące fakty: Jak wynika ze sprawozdania komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów USA, agresja amerykańska w Korei była poprzedzona szerokimi przygotowaniem w Korei Południowej, rozpoczętymi jeszcze w lipcu ub.r. Stany Zjednoczone przesyłały Li Syn-Manowi broń, przedstawiającą wartość 110 mln. dolarów. Agencja United Press podała, że we wspomnianym wyżej sprawozdaniu komisji spraw zagranicznych mowa o tym, że „dłka Li

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Agresja wojsk lisymanowskich była z góry przygotowana

Zasadniczym raportem komisji, na który powołuje się przedstawiciel USA, jest telegram otrzymany w sekretariacie ONZ 29 czerwca, a zawierający doniesienia odpowiadające rzekomo sytuacji z dnia 24 czerwca. Samo już zestawienie tych dwóch dat wskazuje, że raport ten został spreparowany ex post, po załamaniu się inwazji wojsk lisymanowskich na Północną Koreę, w celu ukrycia faktu tej inwazji i jej organizatorów.

Raport komisji zawiera twierdzenie, że wojska południowo-koreańskie rozlokowane były rzekomo w głębi w celach obronnych. Jednakże w sprawozdaniu rządu USA, przedstawionym Radzie Bezpieczeństwa stwierdza się, że ze strony Południowej Korei, na początku starcia, działało 5 dywizji południowo-koreańskich, a szósta dywizja znajdowała się nieco bardziej na południe i wzięła udział w walkach 24 czerwca. To samo sprawozdanie utrzymuje, że ze strony Korei Północnej na początku starcia czynne były 3 dywizje i 8 brygad tj. w przybliżeniu nieco mniej niż 5 dywizji.

Nie odpowiada również rzeczywistości twierdzenie, jakoby wojskom lisymanowskim brakło ciężkiego uzbrojenia, a mianowicie artylerii. Poza znany mi wiadomościami z amerykańskich źródeł oficjalnych o

tych, jak wielkie ilości broni dostarczono przez rząd USA marionetkowemu reżimowi w Południowej Korei, można też wymienić następujący fakt: Według komunikatu dowództwa armii ludowej, jednostki tej armii, wysalając półwysp Ongdina od wojsk lisymanowskich, zdobyły 500 ciężkich i lekkich dział, przeszło 2.500 karabinów i 140 samochodów. 26 lipca wszyscy członkowie Rady Bezpieczeństwa mogli przeczytać artykuł opublikowany w dzienniku „New York Times” przed wprowadzeniem przez Mac Arthura jak najsurowszej cenzury wojennej. Artykuł ten nosi tytuł: „Zdobytą broń pomaga północnym Koreańczykom”. W artykule przytoczone opowiadania Amerykanów, że są oni ostrzegani ze swych własnych dział zdobytych przez północnych Koreańczyków. Przepuszcza się, że północni Koreańczycy zdobyli wiele broni. Podczas odwrotu od 38 równoleżnika, na dystansie 100 mil, wojska południowo-koreańskie porzuciły prawie cały sprzęt otrzymany z USA, włączając artylerię, samochody i nawet ręczną broń palną.

Powtórzyły się wydarzenia chińskie, kiedy rozgromione bandy kuomintangowskie, zaopatrzone w broń amerykańską, porzuciły całą tę broń, cofając się pod ciosami zwycięskiej armii Chin Ludowych.

Przedstawiciel USA

ucieka się do oszczerstw przeciwko ZSRR

Przedstawiciel USA w celu zamiatania faktów ucieka się wręcz do oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu świadcząc, że Północna Korea zaopatrywana jest w broń radziecką.

Wczoraj odpowiedziałem już w krótkiej replce na to oszczerstwo twierdzenie. Wykazalem, że twierdzenie przedstawiciela USA jest oszczerstwem i w najmniejszym stopniu nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ Korea Północna posiadała do uzbrojenia, które sprządał jej Związek Radziecki pod czas opuszczenia Korei przez wojska radzieckie.

Nie tylko przedstawiciel USA wygłasza oszczerstwo przed mównicą na ten temat. Znany podlegacz wojenny mr Churchill i niektórzy z jego nadla-

dowców również rozpowszechniają podobne oszczerstwa, twierdząc, że Związek Radziecki zaopatruje rzekomo Północną Koreę w samoloty odrzutowe.

Taki wymysł mr Churchilla nie odpowiada rzeczywistości i jest wysany z palca od początku do końca.

Nie odpowiada również rzeczywistości zawarte w sprawozdaniu rządu USA twierdzenie, że amerykańskie siły powietrzne rozpoczęły operacje bojowe dopiero 28 czerwca. Operacje te zostały rozpoczęte znacznie wcześniej. Dowództwo armii ludowej donosiło z Phenjan, że lotnictwo amerykańskie bombarduje miasta i wale Korei poczynając od 26 czerwca.

Powołując się w sprawie



Kino POLONIA ul. Grunwaldzka Nr 8/9 „Strój galowy” prod. weg. Początek seansów o godz. 18 i 20. Dozwol. dla młodz. od lat 14-tu.

MUZEUW PANSEWOWE ul. Armii Czerwonej 53, otwarte codziennie w godz. 12.00—17.00, w niedziele i święta 12.00—30.00.

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

Straż Pożarna 333. Pogotowie Ratunkowe 500. Milicja Obywatelska 531. DZURY APTEK: Apteka „Pod Gryfem”, ul. Armii Czerwonej 1.

UWAGA czytelnicy „Głosu Koszalińskiego”

Oddział Redakcji „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie, mieści się w gmachu przy ul. Zymierskiego 18, tel. 567. Sekretariat czynny w godzinach 8.00—16.00, kierownik oddziału przyjmuje w godzinach 8.00—9.00 i 14.00—16.00, kierownik działu korespondentów od 16.00—18.00.

Jak należy zwalczać gruźlicę

Wydział Zdrowia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie prowadzi w budynku przy ul. Henryka Pobojnego 2 wystawę pod nazwą „Jak należy zwalczać gruźlicę”. Wystawa ta ma na celu zaznajomienie społeczeństwa z elementarnymi zasadami higieny w życiu codziennym. Podczas jej trwania przeprowadzone będą liczne pogadanki. Otwarcie nastąpi w pierwszych dniach września.

(Dokończenie ze str. 2-iej)

Koła rządzące USA, straciwszy na Korei swego psa łańcuchowego w wyniku kłósk iłlyanmanowskich wojsk pseudonarodowych, — usiłują obecnie przekształcić całą Organizację Narodów Zjednoczonych w narzędzie obrony kapitałów amerykańskich, ulokowanych w Korei oraz swych interesów strategicznych w Korei i na Dalekim Wschodzie i tym samym przesłonić i usprawiedliwić brutalną agresję rządu USA przeciwko narodowi koreańskiemu. Dla tych właśnie celów potrzebne były rządowi USA rezolucje — nawet bezprawne — Rady Bezpieczeństwa. Nie mogą temu zaprzeczyć ani delegat USA, ani nawet sekretarz generalny ONZ, gdyż rezolucje te zostały uchwalone w sposób niezgodny z kartą ONZ, w sposób stanowiący brutalne pogwałcenie karty ONZ. Dla tego celu była również potrzebna rządowi Stanów Zjednoczonych flaga ONZ. Usiłuje on przesłonić swą krwawą agresję przeciwko narodowi koreańskiemu — niebieską flagą ONZ. Lotnicy amerykańscy zrzucają obecnie tysiące ton bomb na spokojną ludność Korei z amerykańskich „twierdz latających”, maskując się flagą ONZ, na której widnieją liście palmowe — święty symbol pokoju i przyjaźni. Cóż

Uchwały V Plenum CRZZ zobowiązują Radę Zakładową przy spółdzielni »Og-Met« do zasadniczej zmiany stylu pracy

Dotychczasowa praca komórek związkowych w większości zakładów pracy ograniczała się przeważnie do zbierania składek. Mało interesowano się zagadnieniami produkcyjnymi, współzawodnictwem pracy i ruchem racjonalizatorskim.

Organizacje związkowe nie czuwały nad wzrostem wydajności pracy, mało zwracały uwagi na pracę kulturalną - oświatową i akcję socjalną.

Plan sześciolaty w wszystkich dziedzinach naszego życia stawia przed organizacjami związkowymi odpowiednio ważne i poważne zadania. Aby je

Studenci z obozu szkoleniowego ZAMP w Trzebiatowie pomagają robotnikom i chłopom w przezwyciężeniu trudności

W Trzebiatowie (pow. gryficki) znajduje się Oboz Szkoleniowy ZAMP. Do obozu tego, po całorocznej wyjątkowej nauce, przybyli studenci ze Szczecina, Lublina i z wyższych uczelni ZSRR. Poza pracę społeczną studenci śpieszą również z pomocą fizyczną robotnikom w PGR. Od pierwszego turnusu do chwili obecnej studenci przepracowali w PGR Nowielice 542 roboczo-godzin. W ramach Czynu Lipcowego wykonali nawierzchnię szosy na odcinku 300 m.

W okresie od 3. VII do 27. VII br. grupa studentów wyjechała kilka razy do gromad wiejskich, PGR i spółdzielni produkcyjnej w Gąbinie, gdzie wystawiła szereg inscenizacji.

Należy podkreślić, że studenci pomagają pracującym chłopom w organizowaniu spółdzielczości produkcyjnej. Np. w gromadzie Ślesimierz wórog klasowy zaczął różnymi plotkami straszyć pracujących chłopów, by w ten sposób hamować organizację spółdzielni produkcyjnej. Przybyła wówczas do gromady ta ekipa członków ZAMP i po przeprowadzeniu pracy uświadamiającej ułatwiła chłopom zdemaskowanie wroga klasowego.

Jacek Zak korespondent z Trzebiatowa.

wykonać należy, kierując się wskazaniemi V Plenum CRZZ, całkowicie zmienić metody i styl pracy organizacji związkowych w każdym zakładzie.

Zagadnienia produkcyjne zostały usunięte na plan dalszy. Zupełnie nie interesowano się zaopatrzeniem budów w materiały, zagadnieniem transportu, co w zakładach pracy tego typu odgrywa szczególnie ważną rolę.

Rada Zakładowa nie popularyzowała osiągnięć racjonalizatorów „Og-Metu”, nie pobudzała robotników do nowych pomysłów i usprawnień. Są to poważne braki.

Do niedawna nie było ścisłej współpracy między Radą Zakładową, a organizacją partyjną. Rada Zakładowa nie brała aktywnego udziału w narađach wytwórczych, nie przejawiała inicjatywy w kierunku zwiększenia wydajności pracy i opieki nad robotnikami.

Powstała niezdrowa sytuacja: organizacja partyjna zajmowała się często pracą, która powinna wykonywać organizacja związkowa. Świadczy to o złym zrozumieniu, przez organizację partyjną roli związków zawodowych. Partia powinna pomóc Radzie Zakładowej w usprawnieniu jej pracy, a nie zastępować ją, powinna kierować organizacją związkową, lecz nie przejmować wszystkich jej kompetencji na siebie, jak to miało miejsce w „Og-Mecie”.

Dodatnią stroną pracy organizacji związkowej była stała interwencja u kierownictwa w sprawie usprawnienia regularnych wypłat poborów zatrudnionym robotnikom w terenie. Jest to niewątpliwie za mało.

Przeżyte regulaminy związkowe nie pobudzały do zwiększenia inicjatywy, ograniczały często pracę do załatwiania spraw formalnych, jak wydawanie znaczków, przyjmowanie składek i wysyłanie sprawozdań.

O właściwych sadaniach Rad Zakładowych mówił na V Plenum CRZZ tow. KŁOSIEWICZ:

„Wszystkie instancje związkowe winny systematycznie się dzielić za rozwinięcie współzawodnictwa, wykonywaniem planów produkcyjnych, wzrostem wydajności pracy i obniżeniem kosztów własnych.

„Instancje związkowe winny podchwytywać inicjatywę mas, powinn systematycznie analizować rozwój współzawodnictwa.

Gwarancją wykonania tych zadań przez Radę Zakładową w „Og-Mecie” oraz przez inne organizacje związkowe przy zakładach pracy jest doprowadzenie do wytycznych V Plenum CRZZ do każdej komórki związkowej, do każdego związkowca.

Trzeba również, aby i ORZZ przesiadała w jak najkrótszym czasie wytyczne po swojej linii.

A wtedy praca Rady Zakładowej skierowana zostanie na właściwe tory: na walkę o wzrost wydajności pracy, zwiększenie oszczędności, o większą troskę o warunki pracy i byt robotników, oraz wychowanie nowych kadr. S. P.

Wystawa ilustrująca zdobycze socjalne Czechosłowacji

We wtorek, 15 bm otwarta została w świetlicy Ubezpieczalni Społecznej w Szczecinie przy ul. Mariana Buczka 40/42 wystawa obrazująca zdobycze socjalne w Czechosłowacji. Wystawę zorganizowało Czechosłowackie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Stronę dekoracyjną projektuje artysta Dworzanski z Warszawy.

Wystawa będzie dostępna dla zwiedzających codziennie w godzinach 10 — 18. Wycieczki należy zgłaszać telefonicznie na nr 67-25.

Dobrze pracuje gromada Pile

Nasza gromada Pile w powiecie szczecineckim wykonała przedterminowo swój Czyn Lipcowy. Jeszcze przed Świętem Odrodzenia wybrukowana została wiejska droga długości półtora kilometra. Jest to zasługa dobrej organizacji robót, które pod bacnym okiem plenińskiego sołtysa — ob. Łokoczewskiego wykonano sprawnie i szybko.

Gdy przystępowaliśmy do żniw mieliśmy już wyremontowane dwie żniwiarki. Dwaj chłopci Trośczyński i Myk

Uświadamianie szerokich rzesz pracujących o znaczeniu i zadaniach planu 6-letniego naczelnym zadaniem organizacji partyjnych / konferencji aktywu powiatowego w Szczecinku

W Szczecinku odbyła się konferencja powiatowego aktywu partyjnego, w której wzięło udział 253 aktywistów terenowych. W konferencji uczestniczył II sekretarz KW PZPR tow. Kwiecień.

Referat o uchwałach i wytycznych V Plenum KC PZPR wygłosił II sekretarz KP PZPR tow. Karulun.

Zadaniem naszej organizacji partyjnej, każdego jej członka jest uświadamianie szerokich rzesz pracujących naszego powiatu o zadaniach planu sześciolaty, tak by każdy robotnik, chłop mały i średniorolny i inteligent pracujący znali te zadania, by plan 6-letni uznali za swój i nie szczędzili wysiłków dla jego realizacji — powiedział tow. Karulun.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos 18 towarzyszy. Dyskutowano nad możliwościami realizacji planu 6-letniego i nad rozbudową spółdzielczości wiejskiej. Towarzysze mówili o zastraszającej się walce klasowej i wrogich wyzyskiwaczy kułaków, jak np. w gromadzie Przystaw gm. Grzmiąca, gdzie bogacze: Śliwa i Antoniak wyzyskiwali małorolnych chłopów, panoszyli się w gromadzie i nie dopuszczali do założenia świetlicy. W gromadzie Ostroróg gm. Łubowo, kułak Henryk Karson, który był sołtysem, przeszkadzał w organizowaniu spółdzielni. Karson został zdemaskowany przez biednych chłopów i zdjęty ze stanowiska sołtysa.

Tow. Genowefa Lis — sekretarz Zarządu Gminnego ZSCH: My, kobiety winniśmy włączyć się do realizacji planu 6-letniego. Każda kobieta winna dbać o to, aby w jej gromadzie jak najżywiej powstała spółdzielnia produkcyjna,

która niesie postęp, oświatę, kulturę i dobrobyt.

Tow. Sulicki — chłop małorolny: Realizacja planu 6-letniego na odcinku wiejskim jest w dużej mierze zależna od pracy POM i SOM. A nasze POM i SOM nie pracują jeszcze tak jak należy. A nie pracują dobrze dlatego, bo siedzą tam jeszcze nieodpowiedni ludzie, którzy jak to miało miejsce w Lotyniu, przydzielili robotników do pracy na polu kułaka posiadającego dwa konie, gdy tymczasem biedni chłopci czekał na traktory.

Dlatego też musimy zwrócić bacniejszą uwagę na dobór ludzi w POM i SOM.

Dyskusję podsumował II sekretarz KW PZPR tow. Kwiecień.

Tow. Kwiecień podkreślił, że należy więcej niż dotychczas uwagi poświęcić rozwojowi współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa i rozłożyć troskliwą opiekę nad wysunę tymi robotnikami.

— Trzeba zwrócić bacniejszą uwagę na pracę naszych PGR, które mają jeszcze wiele niedociągnięć i braków do pokonania. W okręgowym Zarządzie PGR są jeszcze ludzie, którzy boją się krtyki i samokrytyki i hamują ją.

Do takich należą tow. Gorzłany — dyrektor Okręgu PGR, który w dyskusji nie powiedział nic konkretnego, a opierał jedynie ogólniki. OZ PGR w Szczecinku za mało interesuje się sprawą kadr, nie widzi rosnących w pracy ludzi. Premie przyznaje się tym, którzy nisko się kłaniają, a ludzi którzy na to zasługują, nic nie otrzymują za swą wydatną pracę.

Gminne organizacje partyjne muszą więcej uwagi poświęcić rozbudowie spółdzielni produkcyjnych, które mają spełnić ważną rolę w realizacji zadań planu sześciolaty. Organizacje partyjne winny pomagać małym i średniorolnym chłopom w zwalczaniu wroga klasowego, który usiłuje zahamować planowy skup zboża i kontraktację. Aby te wszystkie zadania wykonać, organizacje partyjne muszą włączyć się do współpracy i zmobilizować do wykonania zadań stawianych przez plan 6-letni wszystkich ludzi pragnących pokoju, szczęścia i dobrobytu dla siebie i swych dzieci.

Stanisław Szczeciński

ZSRR domaga się położenia kresu wojnie w Korei

może być bardziej ohydny i bardziej cyniczny od tego zbrodniczego i wymuszonego powiązania agresji amerykańskich pretendentów do panowania nad światem — z symbolem pokoju i przyjaźni między narodami! Jest to nie tylko wyjątkowo brutalne pogwałcenie karty ONZ, lecz są to po prostu kpinny z karty ONZ i świętych celów i zadań ONZ.

Na jakiej podstawie, jakim prawem, na zasadzie jakich międzynarodowych norm prawnych Koła rządzące USA dopuszczają się niegodziwych przestępstw w stosunku do miliona pokój i pracę, utalentowanego narodu kraju, nazwanego od dawien dawna „krajem porannej ciszy”.

Usiłuje się oszukać opinię publiczną całego świata

Jeśli chodzi o zamaskowanie i usprawiedliwienie tej agresji, to rząd USA usiłował to uczynić za pomocą bezprawnych rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 25 i 27 czerwca br. Sekretarz generalny ONZ i rząd Stanów Zjednoczonych, podając do wiadomości rządów państw należących do ONZ te nielegalne rezolucje, ukryli ich

Przemówienie delegata ZSRR J. Malika

Rząd Stanów Zjednoczonych i koła rządzące tego kraju nie mają żadnego prawa dokonywania tej potwornej zbrodni międzynarodowej. Nie ma i nie może być międzynarodowego - prawnego usprawiedliwienia tej agresji, tego międzynarodowego rozbójcu. Zgodnie z przyjetym powszechnie w stosunkach międzynarodowych określeniem agresji, działania rządu USA w stosunku do narodu koreańskiego podpada całkowicie i w pełni pod to określenie i stanowi bezpośredni akt agresji, a Stany Zjednoczone są stroną napastniczą, — są agresorami.

Radzie Bezpieczeństwa nową, bezprawną rezolucją, oskarżającą rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o rzekome „nieposłuszeństwo wobec Narodów Zjednoczonych”. Usiłuje się ponownie oszukać opinię publiczną całego świata i wywołać wrażenie, jako by rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej nie stosował się do legalnych decyzji Rady Bezpieczeństwa.

Jednakże żadnych legalnych decyzji Rady Bezpieczeństwa w sprawie koreańskiej — nie ma. Decyzje takie nie istnieją. I dlatego nie może być nieposłuszeństwa wobec „istniejących decyzji” i nie może być ich pogwałcenia.

ZSRR sprzeciwia się agresywnym propozycjom amerykańskim

Rzecz jasna, że delegacja radziecka nie może nie sprzeciwiać się jak najkategoryczniej tego rodzaju propozycjom mającym na celu dalsze prowadzenie i rozszerzenie wojny i wzmożenie agresji USA przeciwko narodowi koreańskiemu pod pretekstem „lokalizacji konfliktu”.

Ze swej strony delegacja radziecka złożyła na polecenie rządu ZSRR rezolucję, przewidującą natychmiastowe położenie kresu działaniom wojen-

zmontowali je ze starych, bezużytecznych wraków maszyn, które od czterech lat leżały na podwórzach gospodarskich.

W akcji żniwno - omlotowej zorganizowaliśmy współzawodnictwo, w którym biorą udział wszyscy mieszkańcy naszej gromady. Poza tym do współzawodnictwa weszliśmy sąsiednie gromady Unieimino i Liszkowo, które nasze wezwanie przyjęły.

Chocimlec

korespondent chiopski

Przemówienie delegata ZSRR J. Malika

średnio w pokojowym rozstrzygnięciu zagadnienia koreańskiego i w zabezpieczeniu pokoju na Dalekim Wschodzie. Zwykle porównanie tych dwóch przeciwnych propozycji — radzieckiej i amerykańskiej — udowodnia narodom całego świata, że rząd ZSRR nawołuje Radę Bezpieczeństwa i Narody Zjednoczone do wkroczenia na drogę pokoju i pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego, podczas gdy rząd USA popycha Radę Bezpieczeństwa i ONZ dalej na drogę wojny i wzmożenia agresji w Korei.

Rada Bezpieczeństwa ma do wyboru, albo stanąć mocna stopą na drodze pokoju albo grzeszyć coraz głębiej w bagno wojny, do którego ciągnie ją coraz mocniej napastnik, tj. koła rządzące Stanów Zjednoczonych.

Związek Radziecki gotów jest wziąć czynny udział w pokojowym uregulowaniu zagadnienia koreańskiego za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa i użyć swego wpływu, by osiągnąć ten szlachetny cel. Delegacja ZSRR ma przed sobą drogę wytkniętą wyraźnie. Wypowiada się ona stanowczo i bezwarunkowo za pokojem i pokojowym uregulowaniem zagadnienia koreańskiego oraz wzywa Radę Bezpieczeństwa do pójścia tą drogą.

Delegacja ZSRR sprzeciwia się stanowczo agresywnym propozycjom USA i będzie głosowała przeciwko tym propozycjom.

GŁOS sportowy

Poznań drużynowym mistrzem Polski w boksie

Drogosz, Murawski, Samulewski, Owczarczyk, Leiss, Kaźmierczak, Słupski, Kraus, Biel mistrzami Polski juniorów na rok 1950



Murawski stoczył z Boetchem najpiękniejszą walkę mistrzostw. W finale jego zwycięstwo nad Zandecim było już tylko formalnością w walce o tytuł mistrza Polski.



— Będzie z tego chłopaka pociecha — mówili działacze bokserzy, obserwując jak filigranowy bokser Częstochowy Drogosz wygrywał walkę z walką w drodze do tytułu mistrza wagi papierowej.

Zobowiązanie Zatopka

10 tys. m. poniżej 29 min.

Fenomenalny biegacz częstochowski Emil Zatopek, który na zawodach lekkoatletycznych w Finlandii ustanowił nowy rekord świata na 10.000 m, powrócił do Pragi, witany owa cyjnie przez wielotysięczne rzesze ludności, sportowców i młodzież.

Dziękując za owacje, Zatopek oświadczył, iż podejmuje nowe zobowiązanie: pobieć swój ostatni rekord na 10.000 m i uzyskać w tej konkurencji czas niżej 29 min.

Gwardia Słupsk wciąż przegrywa

Rozegrany w Wałbrzychu mecz piłkarski między miejscowym Górnikiem, a słupską Gwardią zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:3 (3:1).

Z OSTATNIEJ CHWILI

PUCHAR DAVISA: AUSTRALIA — SZWECJA 2:1.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA 2:1 W HOKEJU NA TRAWIE.

IGRZYSKA AKADEMICKIE W PRADZE: POLSKA — RUMUNIA W SIATKÓWCE 0:3.

PRAGA — WIELKOPOLSKA 2:1 (2:1) W HOKEJU NA TRAWIE.

BIDERMANN (CWKS) ZEG-LARSKIM MISTRZEM POLSKI.

I LIGA PIŁKARSKA

Bułowian (Obrz.) — CWKS 2:1 (0:0).

Kolejarz (Poznań) — Górnik (Rad.) 1:0 (0:0).

W dniu wczorajszym nastąpiło zakończenie czterodniowej batalii indywidualnych mistrzostw bokserkich Polski juniorów. Zaszczytne tytuły mistrzów Polski zdobyli w kolejności wag od wagi papierowej do ciężkiej: DROGOSZ, MURAWSKI, SAMULEWSKI, OWCZARCZYK, LEISS, KAŻMIERCZAK, SŁUPSKI, KRAUS i BIEL.

W wadze średniej Słupski (Wrocław) wypunktował Mrówkę (Poznań). Wrocławianin był przez cały czas spotkania zawodnikiem lepszym i wyprzedzał ciosy przeciwnika.

W wadze półciężkiej Kraus (Śląsk) wygrał przez poddanie się w drugiej rundzie Witu-chowskiego (Poznań). Należy podkreślić, że Kraus zdobył tytuł mistrza Polski, wygrywając wszystkie swe spotkania przed czasem.

W wadze ciężkiej Biel (Wrocław) pokonał na punkty Parkata (Warszawa). Biel wyka-zał w walce więcej inicjatywy, o-raż okazał się zawodnikiem bardziej dojrzałym technicz-nie.

W punktacji drużynowej 1 m. zajął Poznań 19 p., Śląsk zdobył 17 p., Wrocław 14 p., Gdańsk 13 p., Szczecin 12 p., Warszawa, Pomorze i Często-chowa 6 p., Lublin 4 p., Łódź i Kraków 0 p.

Po zakończeniu walk, pre-za Polskiego Związku Bokser-skiego Jędrzejewski dokonał wręczenia nagród oraz zamk-nięcia IV Indywidualnych Mi-strzostw Polski Juniorów w bok-sie. Ściągnięcia flagi doko-nał przy dźwiękach hymnu państwowego i młodzieżowe-go zawodnik Kraus.

W wadze muszej wystąpił — Murawski z Zandecim (Poznań). Murawski walczył słabiej niż w dniu poprzednim, w którym wyraźnie pokonał Boetchera. Szczecińczyk roz-począł walkę atakując górnie i dol-ne partie przeciwnika. Nieste-ty już w połowie drugiej run-dy zaczął słabnąć i walka sta-ła się chaotyczna. Zandecik również nie zachwycał czystym wyprawdaniem ciosów. W trzeciej rundzie, Murawski

W wadze koguciej Samulew-ski (Gdańsk) wypunktował Na-plerskiego (Wrocław). Silnie-zy fizycznie Samulewski przez wszystkie trzy rundy po siadał zdecydowaną przewagę, atakując przeciwnika z półdy-stansu seriami ciosów.

Wielki zawód sprawił drugi finalista Szczecina — półro-wiec Paździoch, przegrywając z reprezentantem Śląska Ow-czarczykiem. Paździoch mimo usilnych starań nie potrafił utrzymał na dystans Ślązaka. Pozwolił sobie niepotrzebnie narzucić przez Owczarczyka nie odpowiadający mu styl wal-ki i przegrał wyraźnie. Nie po-trafił też zbijać zaskakujących go błyskawicznych ciosów, któ-re często lądowały na jego szczęce. Walczył oleszale i w sumie był zawodnikiem gor-szym.

Słowa nagany należą się o-biektywnej naogół publiczności szczecińskiej za powitanie gwiazdami Hech-ta (Śląsk) zwycię-życej Bargiela. Hecht doznał już w pierw-szej rundzie kontuzji ręki i przegrał wyraż-nie walkę z Leissem (Pomorze).

Walczący nieczysto Zelka (Gdańsk) musiał uciec się za pokonanego w walce w wadze półśredniej z Kaźmierczakiem (Poznań). Sympatyczny pozna-niak skutecznie kontrolował

oczach: spadał mu przekład-nia. Dopiero po pięciu minu-tach nadjeżdża Bestry i od-da-je kolede swój rower. Bra-wo Bestry! Przeddomski wakakuje na siodełko i puszcza się w pogoń za czołową-ką. Lecz ta jest już daleko.

Widać więc Szczecina. Wo-pięci i straż graniczna Nie-mieckiej Republiki Demokra-tycznej machają do kolarzy-rkami. Na doskonałej naw-ierzchni asfaltowej czołowa-ka szybko mija rogatki. Na ulice miasta pierwszy wpada-ją szczecińczyk — Sołtowski i Janicki.

W drugim okrążeniu trasy nikt nie ucieka. Od grupy czołowej odpadają marude-ry. Na dwudziestym kilome-trze przed metą już tylko 11 kolarzy tworzy czołówkę. Wi-dzimy w niej Wandora, Rze-źnickiego, Nowoczek, Hada-ska i Wyględe. Janicki i Soł-towski jadą bardzo dobrze i trzymają się rutynowanych przeciwników.

Wszystkie ataki Zelki i wygrał zaskoczenie.

W wadze średniej Słupski (Wrocław) wypunktował Mrówkę (Poznań). Wrocławianin był przez cały czas spotkania zawodnikiem lepszym i wyprzedzał ciosy przeciwnika.

W wadze półciężkiej Kraus (Śląsk) wygrał przez poddanie się w drugiej rundzie Witu-chowskiego (Poznań). Należy podkreślić, że Kraus zdobył tytuł mistrza Polski, wygrywając wszystkie swe spotkania przed czasem.

W wadze ciężkiej Biel (Wrocław) pokonał na punkty Parkata (Warszawa). Biel wyka-zał w walce więcej inicjatywy, o-raż okazał się zawodnikiem bardziej dojrzałym technicz-nie.

W punktacji drużynowej 1 m. zajął Poznań 19 p., Śląsk zdobył 17 p., Wrocław 14 p., Gdańsk 13 p., Szczecin 12 p., Warszawa, Pomorze i Często-chowa 6 p., Lublin 4 p., Łódź i Kraków 0 p.

Wszystkie ataki Zelki i wygrał zaskoczenie.

W wadze średniej Słupski (Wrocław) wypunktował Mrówkę (Poznań). Wrocławianin był przez cały czas spotkania zawodnikiem lepszym i wyprzedzał ciosy przeciwnika.

W wadze półciężkiej Kraus (Śląsk) wygrał przez poddanie się w drugiej rundzie Witu-chowskiego (Poznań). Należy podkreślić, że Kraus zdobył tytuł mistrza Polski, wygrywając wszystkie swe spotkania przed czasem.

W wadze ciężkiej Biel (Wrocław) pokonał na punkty Parkata (Warszawa). Biel wyka-zał w walce więcej inicjatywy, o-raż okazał się zawodnikiem bardziej dojrzałym technicz-nie.

W punktacji drużynowej 1 m. zajął Poznań 19 p., Śląsk zdobył 17 p., Wrocław 14 p., Gdańsk 13 p., Szczecin 12 p., Warszawa, Pomorze i Często-chowa 6 p., Lublin 4 p., Łódź i Kraków 0 p.

Po zakończeniu walk, pre-za Polskiego Związku Bokser-skiego Jędrzejewski dokonał wręczenia nagród oraz zamk-nięcia IV Indywidualnych Mi-strzostw Polski Juniorów w bok-sie. Ściągnięcia flagi doko-nał przy dźwiękach hymnu państwowego i młodzieżowe-go zawodnik Kraus.

Przedownicy pracy spotkają się na boisku

Jutro o godz. 17.00 na sta-dionie Związkowca w Szczeci-nie rozegrany zostanie mecz piłki nożnej między reprezenta-cjami portów Gdańsk — Gdynia i Szczecina. W obu zespo-łach grają znani racjonalizato-ry i przedownicy pracy.

Wydaje się, że wyścig roz-strzygnie się dopiero na fini-szu. Ale o w Gumieńcach z grupy wyrwa się niebie-ska sylwetka. Glinka z Unii—Chorzów nachyla się nad kierownicą i z każdą chwila oddala się od reszty kolarzy. Pozostała czwórka Ślązaków roz-myślnie zwal-

nia tempo, by pozwolić ko-ledze uciec jak najdalej.

Wandor i Rzeźnicki orien-tują się w niebezpieczeńst-wie dopiero wtedy, gdy do stadionu Gwardii zostało tylko 2 km. Na pościg jest już za późno. Przed celowni-kiem pierwszy przejeżdża Glinka, za nim Nowoczek i Hadasik. Unia wygrywa wyścig indywidualnie i dru-żynowo.

Szczecińczyk toczą między sobą walkę na bieżni sta-dionu. Wychodzi z niej zwy-cięsko Janicki (Zw.), który mija metę jako piąty.

W wyścigu kartowiczów na dystansie 61 km zwycie-żył Leńczyk (Ogn. Bytom) w czasie 1:41.15.5. Ładny sukces odniósł młody Kła-becki ze szczecińskiego Og-niwa, przyjeżdżając na dru-giej pozycji. (3)

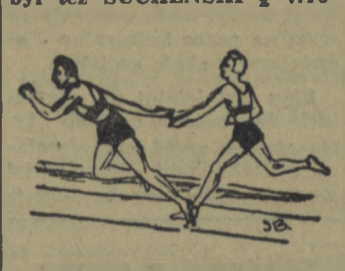
Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski

Kiszka 100 m. — 10,5

(Tel. własny). Na odbywają-cych się w Krakowie XXVI Narodowych Mistrzostwach Polski już w pierwszym dniu osiągnięto szereg doskonałych wyników. KISZKA w półfina-le ustanowił nowy rekord Pol-ski czasem 10,5 poprawiając niepokony od 15 lat rekord ZA-SEONY. Rewelacja sprintów był też SUCHENSKI z Wro-

finale 800 m czasy poniżej 2 min.

Nowy klubowy rekord Pol-ski w sztafecie kobiecej 4x100 m, padł łupem Budowlanych — Chorzów. Sztafeta starto-wała w składzie GEMBOLI-SÓWNA — BURYCZKÓWNA — RADZIEJÓWNA — HEJ-DUCKA i przebiegły dystans 400 m w czasie 52,1.



ciawia, który w przedbiegu na 100 m uzyskał 10,6 sek.

Najlepszy wynik powojen-ny ustanowił STATKIEWICZ w biegu na 800 m, przebiega-jąc ten dystans w 1:53,8. W su-mie pięciu biegaczy miało w

MINNICKA wygrała swój przedbieg na 200 m z wyni-kiem 27,1. Spośród szczeciń-aków zabrakło na starcie SPY-CHALSKIEGO, który miałby poważne szanse zakwa-liko-wania się do finału w skoku wżwyz.

Niespodziankę przyniosły przedbiegi na 400 m w ppl. Mało znany zawodnik łódzki KUN-DZIK wyeliminował w jednym z nich reprezentanta Polski GRALKE.

Dzisiaj rozegrane zostaną przed-biegi na 1500 m. Startuje w nich również POTRZEBOW-SKI, którego opinia publiczna typuje na mistrza Polski.

Gwardia Szczecin — Stal Sosnowiec 0:0

Słaba gra ataku przyczyną straty punktu

W dniu wczorajszym rozegrane zostały zawody piłkarskie o mi-strzostwo II Ligi, pomiędzy szczecińską Gwardią a sosnowiecką Stalą. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0.

Drużyny wystąpiły w następują-cych składach: Stal — Fowalik, Strauch, Maslon, Szymonek, Wom-ecki, Huraś, Macuga, Grządziel, Uszański, Majewski, Cholewa; Gwardia — Paźniewski, Stachocki, Bonazzo, Stefanik, Sawicki, Boroń, Bartczak, Piątek, Forszewski, Skowroński, Suchogórski.

Spotkanie, które miało zdecydo-wać o zdobyciu pozycji lidera grupy zachodniej II Ligi, dało se-branej publiczności pokas sywy i ciekawej gry. Akcje były szybkie, przenoszące się błyskawicznie z jednej połowy boiska na drugą. Obie strony nie wykorzystały wiele sy-tuacji podbramkowych, na skutek indolencji strzałowej napastników.

Początkowo wydawało się, że Gwardia wygra spotkanie, gdyż s obowią rozpoczęcia gry przejął in-icjatywę i przez 60 min. miała dość wyraźną przewagę.

Atak Gwardii gubił się w zawi-łych kombinacjach, nie potrafiąc zdobyć się na skuteczny strzał. Słowa pochwały należą się Stache-kiemu, który uratował swą dru-żynę od porażki, wybijając piłkę s linii bramkowej.

Defensywaagrała tym razem dobrze. Bramkarz Paźniewski bron-ił kilkakrotnie brawurowo w tru-dnych sytuacjach.

Bonazzo po prze-rwy był dla ataku Stali przeszkodą nie do przebycia.

W pomocy dobrze zagrał Boroń i Sawicki. Stefanik był słabszy niż zwykle.

Atak Gwardii zawiódł pokładane w nim nadzieje. Forszewski i Skowroński wypadli słabo, byli obojętni i niezdyscyplinowani oraz mało ambitnie. Dobrze zagrał Pi-ątek.

W II połowie gra wyróżnia się. Gorący moment pod bramką Gwar-dii wyjął Grządziel, który s bli-skiej odległości fatalnie przetrze-liwuje.

W sumie mecz był ciekawy i ro-zegrany na dobrym poziomie.

Sędziował dobrze Fomina s Kra-kowa. Widzów około 8000.

W przedmecz WOP Sosnowiec po-kołał WOP Kętrzyn 4:3 (3:2).

(7)

Junacy gromią Stal

Wczoraj na stadionie Stali w Szczecinie odbył się towarzy-ski mecz piłki nożnej między reprezentacją 17 Brygady SP a szczecińską Stalą. Spotkanie przyniosło wysokie zwycięst-wo junaków 10:1 (5:0). Najlep-szym graczem na boisku był Otto (SP), strzelec dwóch bra-mek.

W sukcesów, przycem pobito trzy re-kordy okręgu.

W skoku w wysy kobiet Fyda na-jeła pierwsze miejsce, zwyciężając rekordzistkę polski Borowcówną i poprawiając wynikiem 143 cm. stary rekord o 5 cm.

Drugi rekord u-stanowił Pachół, miagając w rzu-cie dyskiem 60,47 mtr. Także esta-feta 4x100 mtr w składzie Pachół — Kurzyk — Kiemens

— Zujevicz poprawila stary rekord o 0,1 sek. osiagajac czas 65,5 sek.

W pozostałych konkurencjach lekkoatletci szczecińscy zajęli na-stępujące miejsca: 100 mtr. — 2) Zujevicz 11,5; 4) Kiemens 11,9; skok w dal — 1) Zujevicz 0,83 mtr.; 4) Kurzyk 0,31 mtr.; kula — Pachół 11,61 mtr.

Bramki strzelił dla Stali — Cich, Standzior, Wesółowski i Dziukiewicz; dla A-klassy — Rajnabiewicz i Grochewina.

Lepsza taktyka zdecydowała o zwycięstwie Unii - Chorzów w wyścigu dookoła Szczecina

W sobotę odbył się wzdłuż granic powiatu szczecińskiego szosowy wyścig kolarzki z udziałem czołowych zawod-ników Polski. Trasa wyścigu wynosiła 122 km i prowadziła dwa razy dookoła Szczecina, przebiegając kilkanaście ki-lometrów wzdłuż granicy Niemieckiej Republiki Demokra-tycznej.

Na starcie biegu dla licencjonowanych stanęło 31 ko-larzy. Zabrakło tylko Wrzesińskiego i Kupozaka, którzy nie przyjechali, sądząc, że impreza została odwołana. Barwy klubów szczecińskich reprezentowali: Przeddomski, Janicki, Sołtowski, Borowski, Broszczak i Bestry.

Start ostry nastąpił przed kortów tenisowych Ogniwa. Zawodnicy z miejsca biorą tempo i szybko przejeżd-żają al. Wojska Polskiego. Głębokie mija warta grupa kolarzy. W Pilchowie notuje-my pierwszy defekt: Kostza-nowski (Ogn.—Krasnystaw) nachyla się nad przebitą dętką.

Na czternastym kilometrze w czołówce widać poruszenie. Ucieczka? Tak. To Sołtowski i Przeddomski wyrwali się do przodu i kręcą teraz ile sił w nogach. Zmieniają kolejno prowadzenie, nie mogą jed-nak oderwać się od pościgu. Na 26 km. ucieczka jest już zlikwidowana i kolarze jadą dalej zwartą grupą.

PECH PRZEDDOMSKIEGO

Szybkościomierz w wozie prasowym wskazuje 40 km/godz. Tempo naprawdę ładne. Nagle jakiś zawodnik zjeżdża na bok szosy. Jest to szczecińczyk Przeddomski. Mło-dy kolarz ma prawie ty w

ŚLĄZACY DYKTUJĄ TAKTYKĘ

W drugim okrążeniu trasy nikt nie ucieka. Od grupy czołowej odpadają marude-ry. Na dwudziestym kilome-trze przed metą już tylko 11 kolarzy tworzy czołówkę. Wi-dzimy w niej Wandora, Rze-źnickiego, Nowoczek, Hada-ska i Wyględe. Janicki i Soł-towski jadą bardzo dobrze i trzymają się rutynowanych przeciwników.

